

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 7 sierpnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lachy
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

TEATR VARIETE „MANTEUFEL”

Dyrekcja Carlo di Donato.

Dziś i codziennie przedstawienie pierwszorzędnych sił artystycznych pom. innymi występ ulubieńca publiczności Łódzkiej p.

Józefa URSTEINA

Nowy program sierpniowy.

Varieté MANTEUFEL

Dziś w w czwartek dn. 7 sierpnia

Wieczór benefisowy

Karola di Donato

Nowy pierwszorzędny program oraz występ benefisanta

Carmen del Mare ekscentryczna francuska ze swoimi świetn. strajkami. Występ piosenkarza i humorysty **Józefa Ursteina**. Taniec „Moderne“ akrobatyczny (Leo Tony) Aldo Tamario — tenor, wyjątki z oper. Swan — żongler i danser. Duet Polski wyjątki z oper, pp. Dolscy. The T. Briston komicy na rowerach. Początek o godz. 10 wieczorem.

Niniejszym podaję do wiadomości Szanownej Klijenteli, że swoją **Wykończalnią (Apreturę) Towarów Bawełnianych i Półwełnianych** przenieśliem z ulicy **Zawadzkiej № 5,**

na ul. Dzielną Nr. 75,

gdzie też przyjmuję towary do apretury i dekatyzowania.

Dla wygody jednakże swej Sz. Klijenteli przyjmować będę i nadal w domu przy **ul. Zawadzkiej № 5,** towary do dekatyzowania lecz wyłącznie

W Magazynie Kapeluszy „Gustawa“,

mieszczącym się od frontu.

Zwracam przeto uwagę Sz. Klijenteli, że odpowiadać będę za towar tylko wtedy, jeśli oddany zostanie do dekatyzowania w magazynie „Gustawa“ nie w nowotworzonej w tymże domu przy ul. Zawadzkiej № 5 (w oficynie) nieznaney mi

Innej Dekaturze,

z którą nic nie mam wspólnego.

Wykończalnia (Apretura) Towarów Bawełnianych i Półwełnianych

W. Drozdowski
Dzielna 75.

KALENDARZYK.

—o—

Czwartek 7 sierpnia 1913 r.

Dziś: Kajetana W.

Jutro: Cyrjaka.

Okrucieństwa.

To co się dzisiaj czyta w sprawozdaniach i korespondencjach, z teatru wojny, budzi w nas już nie tylko grozę, ale przejmuje lekkiem umysł a serce napęla niemal rozpaczą.

Prawda że i w pierwszej fazie wojny bałkańskiej i krew się lała i z dymem szły sioła, miasta. Spotykało się zresztą opisy wzajemnych między stronami nieludzkich czynów, ale koniec końców „à la guere—comme à la guere“ (na wojnie — jak to na wojnie) a co nawet brzmi w ustach obojętniejszych: „Wojna ma swoje prawa“ — t. j. prawa zabijania i grabieży. Ale znów jeśli to jest owej wojny „prawem“ wtedy ostatecznie zwłaszcza my prawnicy godzimy się z tym stanem. Wszakże jedną z granitowych podstaw rzymskiego prawa, które weszło w skład pojęć nowożytnych ustawodawstw było „*Dura lex—sed lex*“ (Twarde prawo — ale prawo).

Przechodziliśmy więc jakby do porządku dnia ponad grudami trupów pokotem zaścielających różane pola okolic Adrjanopola i Salonik; a wobec 20 tysięcy poległych zupełnie bezcelowo czarnogórców, podczas pamiętnego oblężenia, podziwialiśmy tylko szaloną zawziętość i lekceważenie wartości życia ludzkiego.

Bo to była wojna! Więc probierz mocy, tej mocy, która decyduje jeszcze dzisiaj o samym prawie do szczęścia, wojna! która o ile nie jest napastniczą i podstępna i swoim ma celem „slusznosc“, tolerowaną być musi z jej... skutkami.

Dobrze. Ale w takim razie zapyta czytelnik: — Skądże ta nasza rozpacz nad tem co się tam teraz dzieje? Bo i cóż. Bill się bulwarzy, serbi,

greccy... z turkami i teraz zaś tamci pogryzli się o łup między sobą, bo „nieszczęście chciało“, że łup rozmiarem przeszedł najśmielsze oczekiwania, a wiadomo że w takich razach chciwość rośnie „w geometrycznym stosunku“.

I ta geometria rzuciła na siebie jak prawosławnych bratuszków, tak wschodniego obrządku Leonidasów, mużulmańskiego—albaczyków, a całą tę kaszę, jak wiadomo, nawarzył protestancki — juda Ferdynand, wraz ze swoją arcy - katolicko - orleańską familijką. Bo to ona, ona, ta „królewska rodzina“, ułożyła sobie „Konstantynopol“ (!) licząc z jednej strony na swoje „stosunki krwi“ z europejskimi dworami, z drugiej na... naiwność i marność sił serbów i K-o.

Rachunki, jak wiemy, zawiodły. „Dwory“ — „obiecały, że przyrzekną... nie dać ostatecznie w Bukareszcie skrzywdzić Bułgarii“, — a co się tyczy „naiwnych“ kompanionów, to ci poprostu dali bobu zwarzowanej na wielkość Bułgarii i to takie go, że i sama „królewska familja“ ma, „na wszelki przypadek“ w Sofji spakowane manatki — „Nach Ausland“.

Więc niby i z tym — z owa „wzajemną wojną“, wszystko w porządku. Układ sił i tę zdecyduje, a nad gnijącymi stosami „bratnich trupów“ i w okropnych mękach dogorywającymi tysiącami rannych, prędko zapewne załopocze biała chorągiew pokoju.

Czyż więc na miejscu, raz jeszcze zapyta czytelnik, tamta nasza groza, rozpacz... nad tem, „co się tam dzieje?“

— Ach, na miejscu!

I wcale nie dlatego, że leje się „krew bratnia“. Za dużo tej w oczach naszych przelało się i to najbratniejszej, aby tamta słowiańsko-grecka nami miała wstrząsać.

Zresztą, bogiem a prawdą—w ostatniem niby słowie, to tam, gdzie ma się do czynienia — jak właśnie w tej chwili na Bałkanach — z walką o byt — w krańcowych tej przejawach — tam nie tylko środki uświę-

Strzałki wskazują sposób rozciągania kremu na piegi.

Ważne dla Pań dbających o urodę

PIĘGI,

opaleniznę, plamy, pryszcze, wągrzy, czerwonocę twarzy usuwają:

Mydła i Kremy „Psyche“

1. Przeciwpiegowy 2. Udelikatniający, nadaje oświecającą piękną cerę.

Nagrodzone złotym medalem i zatwierdzone przez Radę Lekarską za № 1511. Zadać wszędzie i tylko z plombą wynalazcy **A. Charemzy**, właściciela apteki i laboratorjum w Łodzi ul. Srednia № 10. — Stoik 50 k. Wobec naśladownictwa zmieniona etykieta i nadana marka fabr.

Doktor D. HELMAN
powrócił

Choroby uszu, nosa i gardła, 10—12 rano; 5—7 pp. **Mikołajewska 4.** Telefon 16-00. r1198—3



Co radykalnie niszczy pęgi, przyszcze i usuwa opaleniznę!
Krem Macedoński „Motor“.
Czego używać należy do utrzymania skóry w ciągłej delikatności i świeżości
Kremu Macedońskiego „Motor“
Czemu przypisać należy odporność cery na wszelkie wpływy atmosferyczne?
Kremowi Macedońskiemu „Motor“
O czym wiedzieć należy? Ze jedynie pewnym a nieszkodliwym jest **Krem Macedoński „Motor“** Zadać wszędzie! Cena 75 kop. i 1. 26 kop.



cają cel, ale owe środki grają pod-
rzedną rolę. Bo przecież wyciągane-
mu ze stawu i duszającemu się bez
wody sandaczowi zupełnie obojętne,
czy go z jajami czy bez jaj podadzą
na kolację, tak samo bulgarowi,—gdy
mu się oto literalnie grunt z pod nóg
wymyka — zapewne jednak — czy
być zarzniętym jagatanem Proroka,
czy przedziurawionym szrapnelem
francusko-serbskim.

A znów serb, grek przy sposo-
bności odplaca pięknem za nadobne
i bodaj zębami przegryza krtań o-
bezwładnionego bulgara. Przed mie-
siącem bulgar miał do czynienia z
„nieprzejednanym do śmierci wro-
giem“—turkiem, obecnie z „nienawi-
stnym od wieków“ serbem. *Ambo-me-
liores*—wart Pac pałaca...

Więc i nie bratobójczość wojny
nas tu grozą przejęła. Nie. — Cóż?
Tem przed czem nasza wzdryga się
dusza jest z obu stron — stosowane
z bezwzględna zasada, w stosunku
do ludności nie biorącej udziału w
samej oziętej walce — *Okrucieństwo*.
Pali-wprost z jakąś demoniczną ra-
dością, odstępujący bulgar wszystkie
domostwa, spichrze, strzechy które
„wymykają im się z rąk“. Rżnie,
kłuje, rozstrzeliwa najspokojniejszych
mieszkańców serb, tracąc nadzieję
panowania nad tymi. Na swoją mo-
dłę, albańczyk a nawet grek czynią
to samo. I wszędzie jakieś wprost
dzikie bestjalstwo, wszędzie dosłow-
nie „człowiek dla człowieka wil-
kiem“.

Skądże to—skąd?

Wszak, niejednokrotnie czyty-
waliśmy, słyszeli a nawet i osobiście
poczęści sprawdzali, że Bułgaria, Ser-
bia, Grecja... wszakże to zupełnie
cywilizowane krainy. Konstytucje,
samorządy, parlamenty, koleje, kultura
rolna, szkolnictwo. Wkrótce w
Bułgarii nie będzie analfabetów, do-
brze zapoczątkowany handel, prze-
mysł, bezpieczeństwo publiczne, reli-
gja i t. d. wszystko choć nie czło-
wo jeszcze ale na dobrej drodze. A
wszakże „cywilizacja urabia czło-
wieka“. Więc miarkuje jego poste-
powanie w życiu, co się odniesie tak
dobrze do czasu pokoju jak i
wojny.

Z jakiej więc racji ci cywilizo-
wani ludzie w zbiorowej jedności po-
stępują między sobą jak dzikie be-
stje?

Z tej, że cywilizacja, o której
wyżej mowa, tych wszystkich ludów
bałkańskich to produkt ostatnich za-
ledwie paru dziesiątków lat, a choćby

ostatniej jedynie pół-setki tak-
wych.

Nie inaczej.

Znany przecież historję rządów
Turcji nad nieszczęsnym półwyspem
bałkańskim — historję wieków tych
rządów, a raczej piekło na ziemi z
całym tegoż bezceństwem i bestjal-
stwem.

Nie poruszamy kwestji tej dla
braku miejsca w tej chwili, choćby
warto „ku zbudowaniu“ szczegółów,
powiemy tylko, że tak jak po strasz-
liwym—ostatecznym dosłownie „na
życie i śmierć“ boju pod Mochaczem
w 1526 roku. Bośnię, Hercegowinę,
Kroację... pod panowaniem tureckim
przygnioto jak kolaniem żywego
człowieka do ziemi a wślad wpako-
wawszy mu nóż w serce, jęto tak-
wym obracać w ciągu całych nastę-
pujących stuleci, tak samo było ze
wszystkimi bałkańskimi narodowo-
ściami, które kolejno poszły w jasy:
potęgi kalifów.

Gdyby zresztą—dosłownie jak
wyraziliśmy się—wbito im nóż w
serce. Gdyby!—bo w takim razie
byłby koniec wszystkiemu a tem sa-
mem niewoli. A tu tymczasem, choć
jagatan wytoczył jezioro krwi, choć
cała niemal szlachta, ratując swoje
mienie „z bronią i bagażami“ prze-
szła do obozu wroga, bo przyjąwszy
muzulmanizm zturczała dość prędko,
bądź co bądź pozwolone owym, „ży-
wym pobitym“ (tak egipcjanę traf-
nie nazywali niewolników wojennych)
żyć—żyć pod jarzmem najokropniej-
szem, jakiego od czasów Assyrii, nie
znał świat—pod jarzmem tureckim.

I stało się to co się stać musiało,
bo choć złowieszczą ale granitowo
stanowi prawo wygłoszone przez Zyg.
Krańskięskiego, w słowach:

„Bo niewola saczy jad
Co rozkłada duchów skład“.

To też rozkładać się jak żywy
trup rozpoczęło słowiaństwo—bałkań-
skie. Rezultat mamy przed oczami.
Rezultat, o którym wyraziliśmy się
w pierwszych wierszach, iż niemal
„serce napętnia nam rozpacz“. Bo
rozpacz, i jeszcze raz rozpacz, pory-
wa człowieka na widok bezlitośnie
palonych „ręką bratnią“ ostatnich
ocalonych od wojny sió i domostw,
zakłuwanej, rżniętej, zapiekanej na
śmierć, oślepianej, gwałconej, rabo-
wanej... bezbronnej ludności, z tej
tylko racji że ta jest narodowości
strony przeciwnej.

To już jest bowiem nie wojna z
jej piorunami w oczach i płomieniem
we krwi. Tu mamy do czynienia już
z tem, co tak potężnie zobrazował

wielki romantyk w pamiętnym zwro-
cie:

„Niczym Sybir, niczym knuty
lecz narodu duch zatruty,
to dopiero bólów ból“.

I raduje się w Panu dusza Pro-
roka, widząc jakie to owoce przynio-
sły rządy Padyszacha nad psami
giaurami!

Nie. Cywilizacja, zaprowadzi w
ciągu 20 lat i koleje i szkoły i ban-
ki i nawet autonomję, a choćby i
niezależne królestwa — jak to się
rzecz miała, za bałkanami, ale na u-
cywilizowanie ducha ludzi—na prze-
mianę dusz — dusz upodlonych wie-
kami stanu niewoli, czyli na kulturę
narodu.

O! na tę trzeba i wiekami po-
czekać, popracować.

Dowód historyczny. Niemcy —
mało kulturalne jeszcze 30-letniej
wojny, między sobą tak pożarli się
straszliwie, że po skończeniu wojny
literalnie przypominali owych dwóch
brytanów gryzących się w zamknię-
tej budzie, z których nazajutrz zo-
stały tylko dwa ogony — pożarły się
częściowo całkowicie.

Cała kraina wielkiego państwa —
to była jedna kupa gruzów... Tym-
czasem po 200 latach z czemś, wojna
tychż Niemców między sobą — bo
z Austrią — wojna ważna, bardzo
ważna, rozgrywa się w ciągu paru
tygodni, a i rozgrywa — „po ludz-
ku“.

Wszak Włochy — oto świeżo
bijąc się z turkami w Afryce prowa-
dzą wojnę ale nie mord, rabunek, o-
krucieństwo.

A wojna Angli z burami — gdzie
też szło na życie i śmierć? Takich
przykładów mamy sporo, które jasno
mówią, że: *Nie, nie okropniejszego nie
moż być dla zwyciężonego narodu jak to
jest zwycięzca, systemem swoich rządów
zacznie znieprawiać duszę narodu, wyry-
wac z niej szlachetne, kulturalne dorobki
przeszłych pokoleń i przegradzając drogę
rozwoju kultury narodu, wolno ale stale
sprovadzać go będzie na dno przepaści —
zatrącenia.*

Straszliwy przykład — dzisiej-
szych bułgarno-serbów, musi zatrwa-
żać te ludy i narody, które bezlitoś-
ny los rzucił pod nogi bezlitośniej-
szym od niego zwycięzcom: *Memento
mori.*

A gdy „człowiek uświadomiony
to człowiek za dwóch“, tamte wza-
jemne okrucieństwa nieszczęśliwych
bałkańczyków nadają się do omawia-
nia na łamach polskiej prasy.

Eugenjusz Sokolowski.

W Finlandji.

Projekt wyodrębnienia z Fin-
landji dwóch parafji w guberni wy-
borskiej i przyłączenia ich do Ce-
sarstwa, rozpatrzony już został przez
specjalną komisję pod przewodni-
ctwem p. Kryżanowskija. Obecnie
generał gubernator finlandzki, gene-
rał Zejn, zakomunikował komisji swo-
ją opinię w sprawie projektu.

Najważniejsze kwestje, porusz-
one przez generała Zejna, są następu-
jące: kontrola nad instytucjami gmin-
nymi w wyodrębnionych parafjach,
oraz kwestja prawodawstwa cywil-
nego.

Generał Zejn nalega na to, aby
urzędy gminne w parafjach tych po-
legały władzy naczelników ziemskich,
którzy winni posiadać prawo kontro-
lowania legalności i prawidłowości
postępowania wszystkich instytucji i
władz gminnych. Nadanie władzy
kontrolującej naczelnikom ziemskim,
generał Zejn motywuje i tem, iż
gminy finlandzkie są organizacjami
ziemskimi, wszechstanowem, które
obejmują całą ludność danej miej-
scowości; w ich skład przeto wcho-
dzić mogą wszystkie żywioły opozy-
cyjne, a nawet specjalnie zamieszka-
łe w danej miejscowości w celu agi-
tacyjnym.

W kwestji prawodawstwa cywil-
nego, generał Zejn zgadza się ze zda-
niem ministerjum sprawiedliwości,
uważając za konieczne pozostawienie
w wyodrębnionych parafjach kodeksu
cywilnego finlandzkiego. Mini-
sterjum wysunęło ten motyw, że ro-
syjskie prawo cywilne, oparte na X
tomie zbioru praw, jest przestarzałe
i nie odpowiada społecznym warun-
kom przyłączonych do Cesarstwa
miejscowości. Dlatego ministerjum
sprawiedliwości uznało za wystar-
czające, aby w celu zjednoczenia pa-
rafji tych z Cesarstwem, wolno było
na ich terytorjum, przy zachowaniu
mocy prawa cywilnego finlandzkiego,
zawierać również umowy, zgodnie z
przepisami X tomu praw.

Generał Zejn stoi na innem sta-
nowisku i twierdzi on, iż prawo fin-
landzkie jest również przestarzałe,
jak i X tom praw, nie może być
przeto uważane za bardziej odpowia-
dające obecnym warunkom życiowym.
Wypowiada się on przeto za wpro-
wadzeniem w parafjach wyodrębnia-
nych X tomu praw, z pozostawie-
niem wyłącznie finlandzkich przepi-
sów o umowach dzierżawy gruntów i
prawa o opiece, gdyż ustawy te, „o-
pracowane są szczegółowiej i lepiej
bronią praw ludności“. Poza tem w
parafjach tych, zdaniem generała
Zejna, winny być wyłącznie stosowa-
ne przepisy X tomu zbioru praw.



2)

HERMAN BANG.

FRAGMENT.

(Dokończenie).

I ma wrażenie, że musi krzyk-
nąć głośno, żeby zagłuszyć wrzawę
krwi, która tętni w uszach, ale sło-
wa zatrzymują się w gardle. Za
chwilę drobną zaplaczę, tak, nie po-
trafi powstrzymać łez.

Ona zupełnie zamyka oczy. Rzę-
sy jej drżą, nozdrza rozszerzają
się.

„Jak słona woda morska nie u-
gasi pragnienia rozbitka z okrę-
tu, tak nie jest w stanie uspokoić
mnie jej śpiwna, łagodna mowa“.

— „Biedny Feliks“ — szep-
cze on.

— „Dlaczego? On musiał um-
rzeć?“

— „Musiał umrzeć?“ — zamyka
książkę i patrzy na nią. Przed ocz-
mi jego niby mgła

— „Tak, miłość Feliksa była
przecież tylko marzeniem“ wstaje
i uśmiecha się „ale co Pan rozumie,
wie o miłości. Pan—dziecko“.

Dziecko, nie, on nie jest dziec-
kiem, on przecież kocha, jak męż-
czyzna, kocha, ona to musi wie-
dzieć...

Zobaczcie, jak ona idzie powoli
po pokoju, unosząc się lekko na o-
krągłych mocnych biodrach. W środ-
ku pokoju odwraca się i uśmiecha...
Czy umie jaka inna kobieta tak się
uśmiechać — tak obiecująco, narko-
tyzująco — jak ona. Złożył jeden,
jeden pocałunek na tych uśmiech-
niętych ustach... Policzki jego palą
się, usta suche, żyły na czole pęc-
nieją... O jakże pragną jego u-
sta...

Ona umieszcza się pół-leżąc
w bujnym fotelu przed komin-
kiem.

— „Miłość musi żyć“ — mówi
ona po cichu, więcej do siebie, niż
do niego — „miłość jest życiem, a
miłość jego była tylko marzeniem“.
— I milknie. Krew tętni w jego u-
szach, ale pomimo to on słyszy jej
słowa; brzmią dla niego jak obce i

dochodzą z jakiejś oddali. On patrzy
na nią. Ona nawpół leży w fotelu,
a odbłaski ognia z kominika caują jej
włosy.

Patrzcie, jak światło pełza po po-
koju!!!

Gdyby on mógł widzieć jej oczy —
takie błyszczące, z płomykiem, jak
dawniej... Lecz ona odwróciła od nie-
go głowę i patrzy w ogień...

Jak on drży, ciągle mu się zdaje,
że łada chwila się zadusi, jakby czy-
jaś okrutna ręka ścisnęła go za gar-
dło długimi palcami.

Co będzie, jeśli on ucieknie da-
leko od tego miejsca, na świeże po-
wietrze, albo co będzie, jeśli on? nie,
to niemożliwość, on się nie odważy,
nie odważy...

Ale on musi mówić — takie mil-
czenie trzeba przerwać, ono nie mo-
że dłużej się ciągnąć. I po każdej
sekundzie, które przechodzą, staje się
to coraz trudniejszym...

A ona nic nie mówi, nic zupeł-
nie...

Ale wtem odwraca się i uśmie-
cha...

On widzi ją przez mgłę, widzi
gdzieś daleko, bardzo daleko... Ona

leży gdzieś daleko i uśmiecha się do
niego z palającą twarzą...

— „Tak, miłość i życie — mówi
ona.

Potem chwilę milczy.

— „Życie. Oddech i życie“.

Znowu coś dzwięczy, jak zamie-
rający akord, wśród ogłuszającego a-
kompagnjamentu przeżyć. Przecież
trzeba tylko wyciągnąć rękę i dot-
knąć jej włosów... Ona długo patrzy
na niego, głowę podpira ręką i
mówi:

— „Dziecko“.

Jakby po to, żeby go uspokoić,
gładzi jego włosy ręką. Ale on chwy-
ta ją za rękę i belkocząc jakieś słowa,
których sam prawie nie rozumie, ca-
łuje jej palce spragnionymi ustami
tysiąc razy pieści je pierwszymi po-
całunkami miłości biednego dziecka.

Oddech i życie...

Tom. z duńskiego
Jan Abramowicz.

Zajście na konferencji pokojowej,

Pomiędzy wiadomościami z przebiegu rokowań pokojowych w Bukareszcie koła rządowe serbskie otrzymały także opis drażliwej sceny pomiędzy przywódcą delegatów rumuńskich ministrem Majorescu a przywódcą delegatów bułgarskich Tonczewem.

Gdy Majorescu dowiedział się, że delegaci bułgarscy poproszą o odrzucenie wszelkich żądań serbskich, wyraził się Tonczew w obecności wszystkich delegatów: „Jeśli tak jest, to odgrywacie tu bardzo ciekawą komedię”. Tonczew odpowiedział: „Dlaczego, proszę, nie mamy mieć prawa do stawiania propozycji? Możemy tedy zaraz iść do domu”.

Na to Majorescu: „Nie zapominaj, mój panie, że przybyliście tutaj jako zwyciężeni z prośbą o pokój, i jeśli jesteście zdania, że należy nadal odgrywać tę komedię, wtedy będzie najlepiej, że oddalicie się natychmiast. Nie zapominajcie jednak, że nigdy już z wami nie będziemy rokować w sprawie pokoju”.

A. P.

Setna rocznica ks. Józ. Poniatowskiego.

„Straż polska” przygotowuje uroczysty obchód setnej rocznicy tragicznego skonu księcia Józefa Poniatowskiego.

Obchód odbędzie się dnia 19-go października roku bieżącego w Krakowie.

Komitet, który zajmuje się urządzeniem obchodu, opracował już w ogólnym zarysie program uroczystości.

Program ten obejmuje: wystawę pamiątek po ks. Józefie, odczyt, pochód, wiec na Wawelu, uroczysta Akademię, przedstawienia w teatrze, wreszcie zjazd.

Czynione są przygotowania do wydania taniej broszurki, nalepek, wybicia medalu pamiątkowego, użycie od jednego z wybitnych muzyków naszych kompozycji na cześć ks. Józefa, przygotowania kantaty, która w czasie pogrzebu księcia w Warszawie roku 1814 była wykonana, a do której muzykę skomponowali Elsner, Kurpiński i Weinert, a słowa prawdopodobnie są pióra L. Osiańskiego.

W programie uroczystości pierwszorzędne miejsce zajmuje wystawa pamiątek po ks. Józefie.

Wystawa zawierać będzie następujące działy:

I. Dział pamiątek po księciu Józefie: broń, mundury, ubranie, drobiazgi, meble sprzęty, obrazy, fotografie lub modele pałaców, pokojów mieszkalnych księcia, listy, autografy i t. p. pamiątki.

II. Dział sztuki: a) portrety księcia, jego rodziny, krewnych, bliskich mu osób, powierników i t. p.; b) obrazy i rzeźby, mające jakikolwiek związek z osobą księcia, jego czynami, bitwami, w których brał udział.

III. Dział naukowy i literacki: Dzieła naukowe, monografie, broszury, wydawnictwa, artykuły, numery pism periodycznych, beletrystyka, dramaty, poezja, utwory dla młodzieży i ludu osnute na tle życia i czynów księcia Józefa.

Komitet z ramienia „Straży”, urządzający tę wystawę zwraca się do wszystkich instytucji i osób prywatnych, a zwłaszcza do artystów, literatów, pisarzy, dziennikarzy, wydawców z prośbą o zgłaszanie przedmiotów na wystawę do „Straży polskiej” (Kraków, Florjańska Nr 1, dla sekcji wystawowej). Koszta opakowania, ubezpieczenia i przewozu ponosi komitet.

Czas odnowić prenumeratę.

List z drogi.

II.

(Koresp. własna „N. K. Ł.”)

Z kaszubskiego brzegu w sierpniu 1913 r.

Zgiełkiwie ale piękne Sopoty, w tegorocznym sezonie w zupełności usprawniły miano punktu zbawczego, wędrowek polskich nad ujściem Wisły.

Polski język nie tylko przeważa, ale dominuje nad niemieckim. Zadne kuracyjne zdrojowisko nie naliczyłoby tylu Polaków ilu ich bawi obecnie w Sopotach.

Według kronik miejscowych, nazywa „Sopoty” ma pochodzić od wyrazu kaszubskiego „Sopota” — szept czyli szmer morza. Inne źródło wyprowadza tę nazwę z osady rybackiej „Czapot” lub „Sobot” i przypisuje jej pochodzenie słowiańskie, oznaczające błotniste miejsce osady, położonej w dolinie poza wzgórzami nadbałtyckimi.

Mnich Marcin, gdańszczanin, łączy Sopoty z nazwą dnia „Sobota”, dowodząc, iż patrycjat gdański w 1570 r. stawiał tu sobie domostwa, które dla wypoczynku co sobota odwiedzał.

Miejscowa legenda znów opiewa, że tutaj odbywały się na wybrzeżach morskich obchody świętojańskiej sobótki — słowem z ustaleniem nazwy Sopoty — są istne kłopoty i dlatego nie wiadomo, któremu z podanych źródeł wierzyć.

To tylko pewna, że jest to dziś cudna nadmorska miejscowość, ściągająca kuracjuszy z obu półkuli świata.

Na plaży spotykamy używających w piasku lub w morzu kąpiele: Polaków, Niemców, Francuzów, Amerykanów, Rosjan (aż z Kaukazu), Belgów itd., itd.

Wieża Babel języków, oraz cech etnograficznych, chociaż strychulec kultury wszystko jakoś wygładza i dlatego jakiegokolwiek dysonansy narodowo-towarzystwie prawie że nie istnieją.

Gdy jeszcze uprzytomnimy sobie znakomite własności lecznicze Sopot i błogie skutki pobytu w tej poważnej polskiej miejscowości, choć już za kordonem, miejscowości „gdzie się Wisła kończy” — nie powinno nas dziwić, że głos opinii zalicza dziś Sopoty do najświetniejszych miejsc kąpielowych, nazywając je „Kaszubską Szwajcarią”.

Takiego zdania był już ongi wielki podróżnik Aleks. Humboldt, który na widok majestatycznej panoramy Sopot rzekł pono, oczarowany: „to jest najpiękniejszy szmat ziemi”.

Z uwagi na to, że tak Sopoty jak i okoliczne miasta łączą się ze sławnym wspomnieniem blasku narodu polskiego i że wskrzesza je w umyśle świetne jego dzieje i na każdym niemal kroku widnieją takie lub inne pomniki rzewnej przeszłości — uważam za wskazane podać tu kilka historycznych rysów tego kilkukilowego oddalenia, a tak duszy polskiej blizkiego.

Przedewszystkiem parę objaśnień, dotyczących powstania i rozwoju Sopot.

Do tego potrzebne były ogromne wprost przeobrażenia ziemi.

Tam, gdzie dziś huczą wzburzone fale Bałtyku, były przed laty nieprzebyte lasy dziewicze, których żywica w stanie skamieniałym, jest dziś jedynym świadkiem tej odległej epoki.

Bursztyn, rozmaite owady i żdźbła roślin, świadczą wymownie o tem, że kiedyś panował tu świat inny, biegunowo odmienny od dzisiejszego.

Istniejące w niektórych miastach muzea, dowodnie to stwierdzają.

Długotrwałe wojny zmieniły mapę geograficzną tej polaci ziemi, położony na niej swoje piętno i dziś brzegi zatoki — rodzaj prawdziwego starego muzeum — podają nam wieści o dawnej, niezbadanej dotąd jeszcze należycie, przeszłości.

Dawne wykopaliska grobów, urny popielnicze, olbrzymie płyty granitowe, ołtarze i grobowce — dowodzą, że przebywały tu kiedyś ludy pogańskie.

O kupcach rzymskich, którzy tu przybywali dla kupna „przejrzystego złota morskiego”, (bursztynu), opowiadają starodawne monety, lampy pierwotne, przedmioty zdobnicze itp., znalezione na miejscu w znacznej ilości i po różnych muzeach rozproszone.

Podania greckie wspominają już o nich, a germańskie mówią o gotach, którzy opuścili Skandynawię i nad brzegiem morza bałtyckiego wznosili miasta obronne i przekroczywszy Wisłę, udali się na południe.

Rok 890 rozjaśnia nieco mrok dziejowy tych nadzwyczaj ciekawych okolic, obala niektóre hipotezy i legendy. W owym czasie żeglarze bretońscy na rozkaz króla angielskiego Alfreda, dotarli do wielu zamków królewskich, które w następstwie padły ofiarą długotrwałych wojen.

W ustach miejscowego ludu przechowała się dotychczas legenda, iż na górze zamkowej — miejsce dzisiejszych wycieczek, żył kiedyś potężny król, który władał despotycznie przedhistoryczną osadą, na jakiej rozsiadły się dzisiejsze Sopoty.

Wielkie znaczenie dla ich rozwoju miało założenie klasztoru w pobliskiej Oliwie (1178) przez księcia pomorskiego Sambora I.

O klasztorze tym, pełnym historycznych pamiątek polskich, oraz arcydzieł malarskich, pomówimy dalej.

Przeszło 150 lat były Sopoty pod panowaniem krzyżaków, którzy do znaczenia i rozwoju ich, w niczem się nie przyczynili. Przeciwnie. Nadto ucierpiały Sopoty od rozbójników morskich i husytów (1438).

Po bitwie pod Tanenbergiem (1410) zakon krzyżacki upadł. Pobliski Gdańsk i całe Prusy królewskie, odpadły od krzyżaków i przyłączyły się do Polski.

Z tego powodu toczyły się wojny w okolicy Sopot.

Na mocy drugiego pokoju toruńskiego (1466) stały się Prusy królewskie prowincją Polską. W wieku XVII szalała wojna szwedzko-polska, trwająca przeszło 60 lat i dopiero w roku 1760 zakończyły ją rokowania pokojowe w Oliwie.

Pełnomocnicy szwedzcy mieszkali wówczas w Sopotach, a król polski Jan Kazimierz ze swoją piękną małżonką Marią Ludwiką — w Karlikach, części dzisiejszych Sopot.

Opowieści o uctach, które odbywały się z niebywałym przepychem w Oliwie i Sopotach, przechowuje jeszcze tradycja miejscowego ludu.

Obszary od Sopot do jeziora Zaspickiego, pokrywały wówczas olbrzymie lasy, poprzerzynane kilku zaledwie drogami.

Po śmierci króla polskiego Augusta II (Sasa), przebywał w Sopotach następca jego król Stanisław Leszczyński, który po nadciągnięciu armji rosyjskiej (1734) schronił się do Gdańska.

Gdy królowi zapewniono bezpieczeństwo, Gdańsk, po zaciętej walce, poddał się przeważającej sile.

Walki długotrwałe spustoszyły Gdańsk i Sopoty, które dopiero w 100 lat dzwignęły się z gruzów i dziś znajdują się u szczytu swego imponującego wprost rozwoju ekonomicznego, a wielu twierdzi, że i kulturalnego.

Nowoczesne Sopoty nie wiele mają do powiedzenia. Powstały wypadkowo.

Ponieważ opat i zakonnicy domagali się ryb, wzniesiono kilka chałupek rybackich i łowiono ryby na użytek opata, jako ówczesnego zwierzchnika tych zagród.

Z czasem zgromadzały się tu nieliczne rodziny dla kąpienia się w morzu, zamieszkując w chatkach i karczmach.

Dopiero odkąd zamożny, polski wojewoda i generał Przebédowski, posiadacz dzisiejszych Kolibek i rozległych włości, zakupił także owe posiadłości rybackie, podniósł się odrazu ta uboga miejscowość.

W r. 1793 przy drugim podziale Polski, przypadł Gdańsk Prusom.

Złe czasy wróciły podczas zawieruchy napoleońskiej (początek 19 wieku). Francuzi oblegli Gdańsk, polacy przyłączyli się do nich, pragnąc odbudować Polskę.

Zbrojni polacy rozbili korpus

ochotniczy nieprzyjacielski, utworzony przeciwko Francuzom.

Gdańsk ostatecznie się poddał. Załozdże pruskiej przyznano możliwość opuszczenia miasta z honorami wojskowymi. Po pokoju tyllzyckim został Gdańsk wolnym miastem pod opieką Francji. Sopoty zostały przy Prusach.

Podczas następnego okresu pokojowego Sopoty zaczęły rość i w roku 1823 miały już wyraźny charakter zdrojowiska nadmorskiego. W roku 1842 liczba gości sopockich przekroczyła 1000.

Dziś przebywa ich kilkanaście tysięcy, choć w tym roku znacznie mniej niż zazwyczaj, a to z powodu rzekomo ciężkich czasów, jakie polacy na równi z Niemcami, przeżywali w Prusach i Król. Polskiem. Stałych mieszkańców liczą Sopoty przeszło 17 tysięcy. Położone wśród malowniczych wzgórz i dolin leśnych, posiadają znaczenie nietylko jako miasto kąpielowe, ale także jako miejsce kuracyjne w porze zimowej.

Miasto posiada kanalizację wodociąg, bruki ulepszone, gazownię i elektrownię, szkołę realną, straż ogniową, kilka teatrów i sal koncertowych kościoły, (jeden katolicki Gwiazda Morza) ogromne place sportowe i bajeckie wprost zadrzewienie ulic, placów, skwerów, cienistych alei, zapraszających wszędzie do miłego wypoczynku.

Towarzystwo upiększenia miasta trzyma puls na tym przepychu flory ukwieca małym kosztem prywatne balkony i dzięki może takiej rozumnej akcji, widzi się tu gorączkowe wprost zamięłowanie do ozdób kwiatowych ciałych domostw.

Możeby nasze łódzkie Tow. ogrodnicze coś podobnego zainicjowało, a może być pewne zupełnego sukcesu, gdy zamięłowanie w tym kierunku odpowiednio rozbudzi, a sobie dochodu przysporzy. Rozmaite ino *veretny*, u nas zupełnie jeszcze nieznanne, a także organizacje społeczne, naukowe i dobroczynne, mieszczą się w pięknych zabudowaniach, tonących w zieleni urządzonych higienicznie i administrowanych wzorowo. Poznać to na każdym kroku, wszędzie uderza ład i jakaś tajemnicza pieczołowitość o dobro publiczne. Wspominam o tem wszystkim nie w celach reklamy, od której jestem daleki, ale głównie dla tego, ażeby przeciwstawić nasze nieporządk i zaniedbanie o jakim najmniejsze miasteczka tujsze nie mają bodaj pojęcia.

Proszę zobaczyć, jak się tu rozwozi mięso, owoce, pieczywo, nabiał. Wozy, odzież, konie, psy pociągowe — świadczą, że kierują nimi rozum i praktyczność.

Przed drzwiami lokatora leży to wszystko, leżą listy i gazety — ale nikt nie poważy się czegośkolwiek dotknąć. *Tout — comme cher nous!*

Z organizacji polskich na wzmiankę zasługuje oddział banku spółek zarobkowych, (Tow. akc. w Poznaniu) sklep macierzy kaszubskiej (galanterja, księgarnia polska), Tow. ludowe, muzeum i t. p.

Tow. ludowe ma duże zasługi za sobą jako placówka ratownicza wynarodowienia ludu polskiego. Ostatnio zorganizowała szereg wycieczek zbiorowych do Weichenowa, Zagórza Mostów i Pierwszyna. W Pierwszynie założono kamień węgielny pod budowę pierwszego domu ludowego nad „polskim morzem”. Odegrano potem sztukę obyczajową: „Dzwonek św. Jadwigi” w narzeczu kaszubskim.

Obecnie zapowiedziano znów koncert polski z udziałem artystów warszawskich. Co sobotę odbywają się zabawy taneczne na polskie cele dobroczynno społeczne. Do komitetu należy między innymi adw. Zelazowski z Łodzi.

Łódź jest dość licznie reprezentowana. Bawią tu pp. Karsz, pani Groszkowska, inż. Krasucka; z Warszawy: redaktor Olchowicz, art. teatr. Kamiński i inni. Wydaje mi się, że nawet w Łodzi nie słyszy się tylu mówiących po polsku. Są też liczne pensjonaty polskie, jak naprz. „Quo vadis”.

W wielu sklepach, ale nie z patriotyzmu jeno dla interesu, widzimy napisy „usługa polska” i choć porozumiewamy się z nią w Hohej pol-

szczytnie, jaką zresztą niekiedy, zarówno „przewodniki“, a potrosze i „Gazeta Gdańska“ — jednakże bez owej mniej lub więcej fikcyjnej „usługi polskiej“ — licznym rodzinom z Królestwa nie łatwą byłaby sprawa w sklepach i magazynach, opróżniających niemilosiernie polskie kieszenie.

Jakkolwiek hakatyzmu osławionego nikt tu na sobie bezpośrednio nie odczuwa — jednakże, podobnie jak wszędzie, tak i tutaj są zapewne jednostki, które go usiłują kultywować. Nieprzyjemnym zwłaszcza zgrzytem była pod tym względem odpowiedź dyrekcji badowej „nie potrzebujemy polaków“, na interpelację z powodu odmówienia lokalu, poprzednio już udzielonego, na urządzenie koncertu polskiego.

Incydent ten wywołał słuszne oburzenie wśród licznej kolonii polskiej i echo jego przedostało się nawet na szpalty prasy, która go rozmaicie komentowała.

Jak wiadomo, pp. Edw. Herbst przebywają każdego lata w Sopotach, gdzie posiadają piękną willę ze wspaniałym parkiem, zaliczoną do godnych widzenia osobliwości miasta.

P.p. Herbst znaną swoją ofiarnością rozciągają i na Sopoty. „Między innymi ofiarowali dzwoony do obu tutejszych kościołów i w każdej potrzebie mają otwarte serce oraz i kieszenie.

Cieszą się też, podobnie jak w Łodzi, dużą, a zasłużoną sympatją.

Na brak rozrywek, koncertów, wycieczek, zwłaszcza wspaniałych parostatkami, kuracjusze uskarżać się nie mogą. Reuniony, zabawy taneczne, a nawet kabaret, pezatem rozmaite konkursy pływakie, tenisowe, wyścigi konne, przyjemniają tu pobyt, czyniąc go b. miłym.

W tenisie przyjmuje prawie codziennie udział rezydujący w pobliżu Gdańska następca tronu niemieckiego, dowódca pułku czarnych huzarów, Kronprinz, jak go w skróceniu nazywają — przyjeżdża z żoną automobilem, witaną na ulicy przez wszystkich głośnie mi okrzykami radości, bo trzeba dodać że dzięki swej uprzejmości oboje cieszą się niezwykłą sympatją.

Prasa tutejsza, a zapewne i nie-tutejsza, pokpiwała z wiadomości, podanej w niektórych polskich piśmiech, o pobyty Kronprince w Czystochowie, odwiedzinach klasztoru Jasnogórskiego — wówczas, gdy rzekomy gość tego miasta najspokojniej znajdował się przy boku swego pułku i rozegrał zapewne zwykłą partję ulubionego tenisa.

Gwoździem sezonu rozrywek jest niewątpliwie powtarzany wciąż „Baron cygański“, w interpretacji najgłośniejszych artystów scen stołecznych, a osobliwością tej melodyjnej operetki jest to, że przedstawienie odbywa się na polance leśnej, że przyjmuje w niem udział 200 osób, że z dali leśnej wjeżdża tabor cygański na scenę konno, że jest prawdziwą kuznia i prawdziwie dobra gra. Sztuka ściągająca też tłumy i zawsze brak biletów. Wieczorem ma się istotnie czarujący widok, gdy na tle zieleni w ucho słuchacza wpada doskonały śpiew wybitnych talentów, oraz skończona gra aktorska.

Wystawienie tej operetki kosztowało podobno krocie, ale też zwróciło je z dużą nawiązką.

Mimo dużego ożywienia, jakie panuje w Sopotach, uskarżają się ludzie, że sezon nie dopisał, kupcy urządzają ogromne wyprzedaże dla znacznie mniejszej ilości kuracjuszków, aniżeli ich miały Sopoty w roku ubiegłym. Narzekania — to stara piosenka, znana na bruku łódzkim.

N. Kolt-ski.

Wiadomości ogólne.

○ **Szkoły leśne.** Wydział leśny opracował projekt prawodawczy utworzenia średnich szkół leśnych. Kurs tych szkół ma być czteroletni. Przyjmowani do nich będą, w drodze egzaminu konkursowego uczniowie, którzy skończyli szkołę miejską, wyższą szkołę powiatową i inne, powyższym równe zakłady naukowe.

Szkoły takie dawać będą patenty na technika leśnego wraz z prawem objęcia posady leśnego, niższego topografa leśnego i taksatora, jak również leśniczego w lasach północnych.

Ilość uczniów w szkole leśnej będzie wynosiła 120, z których połowę stanowić mają stypendyści rządowi — a to z powodu, że szkoły leśne powstają w interesie skarbowej gospodarki leśnej, wymagającej licznego personelu. Lasy rządowe obejmują 500 miljn. dziesięcin.

○ **Wyjaśnienie senatu.** Senat świeżo wyjaśnił, że w sprawach rozstrzyganych w izbie sądowej przy udziale przedstawicieli stanów, udział członka Zarządu miasta zamiast prezydenta, o ile ten członek nie zastępuje prezydenta, jest nielegalny a więc i wyrok sprawy przy tych warunkach rozpatrywanej nie może mieć mocy obowiązującej.

○ **Kary za poronienia.** Ministerjum opowiedliwości opracowało projekt prawa o karach za dokonanie sztucznych poronień. Matka winna tej zbrodni, podlegać ma zamknięciu w domu poprawy na czas od lat trzech.

Osoba, która dokonała tej operacji, karana będzie również zamknięciem w domu poprawy. Jeżeli uczynił to lekarz lub akuszerka, sąd może pozbawić ich praktyki lekarskiej na czas od roku do pięciu lat, podając wyrok do wiadomości publicznej. Według projektu karani będą i ci, którzy w jakimkolwiek bądź sposób brali udział w sprawie podobnej. Jeżeli poronienie, spowodowane było bez wiedzy i pozwolenia matki, winni karani będą ciężkimi robotami do lat 8.

W razie okoliczności łagodzących kara zamknięcia w domu poprawy może być zastąpiona zwykłym więzieniem.

Poronienie, jako skutek nieostrożności, nie stanowi przestępstwa.

Projekt pomieniony jest niejako odpowiednią na rezolucję zjazdu pirogowskiego, domagającą się uważania poronienia za czyn dowolny.

○ **Kara chłosty.** Rozesłany w tych dniach do gubernatorów i naczelników miast projekt walki z łobuzerstwem, jak się okazuje, pomiędzy innymi środkami karnymi zawiera karę chłosty: od 10 do 50 uderzeń za drobne przestępstwa.

○ **O fałszowane banknoty.** Między rządami rosyjskim i francuskim zawarta została umowa, według której fałszowanie i zmienianie banknotów, puszczanie w obieg i używanie podrobionych lub sfalszowanych, jak również współnictwo w tych przestępstwach stanowić będą powód do wzajemnego wydawania przestępców.

○ **Samobójstwa wśród młodzieży.** Ministerjum oświaty opracowało dane statystyczne w sprawie samobójstw młodzieży szkolnej w r. 1911.

Samobójstw w tym roku było w państwie 155 (w r. 1910 — 102). Na szkoły niższe przypadają 42 samobójstwa i zamachy samobójcze, na średnie — 178, na wyższe — 16.

Z ogólnej liczby samobójstw 107 przypada na młodzieńców, 48 na dziewczęta, a wśród tych, którzy dokonali zamachów samobójczych, było 50 młodzieńców i 32 dziewczęta.

Ze świata.

□ **Aresztowanie fabrykanta aeroplanów.** Ogromne wrażenie wywarł w Paryżu fakt aresztowania znanego fabrykanta aeroplanów, Deperdussin'a, którego aparaty cieszyły się rozgłosem.

Deperdussin'a aresztowano za roztrwonienie olbrzymich sum, których wysokość dosięga 32 milionów franków, a które aresztowany zdobywał środkami nieuczciwymi.

Mówią o licznych fałszerstwach, oszustwach i tym podobnych środkach, do których fabrykant miał się uciekać, aby wyostać pieniądze rzekomo na potrzeby fabrykacji. Deperdussin prowadził życie niezwykle zbytkowne.

□ **3,750,000 franków uszkodzenia.** Donosiliśmy, w depeszach pisząc o tajemniczej kradzieży naszyjnika z pereł wartości około 4 milionów franków, wysłanego z Paryża do M. Mayera w Londynie, iż naszyjnik był ubezpieczony w Tow. Lloyd'a.

Otóż, jak się okazuje, odbiorca skradzionego naszyjnika, jubiler londyński Max Meyer był ubezpieczony od kradzieży pereł i kamieni do wysokości tej sumy. Towarzystwo nie odpowiadała za straty jedynie w tym wypadku, gdyby kradzież spełnił ktoś z pracowników M. Meyera. Ponieważ w danym wypadku ścisłe śledztwo nie mogło nic podejrzanego zarzucić pracownikom firmy, przeto Lloyd w 30 dni od dnia kradzieży musi zapłacić całą sumę 3.750.000 franków.

□ **Męczennica mody.** Amerykanie nie żartują z modą. Suknie przezrocyste, jakie szyją niektórzy mistrzowie krawiecy z Paryża, nie podobały im się w Richmondzie w Wirginji i zaprotestowano ostro przeciwko tym strojom röntgenowskim. Pierwszą nieszczęśliwą ofiarą była miss Blosson Browning, która zesłętego tygodnia ukazała się na ulicy w pięknej sukni prz zroczystej, do kolan wyciętej. Przy każdym kroku tak dużo było widać błękitnej pończoszki, że w krótkim czasie zebrała się olbrzymia masa ludzi. Zbiegowisko było tak wielkie, że musiano ruch uliczny wstrzymać. Prerażony policjant zaprowadził jeszcze bardziej przerażoną miss Blosson do komisarjatu; tam naznaczono jej 20 dolarów kary, które też natychmiast zmuszona była zapłacić. Kiedy się tłumaczyła, że kupiony w pierwszorzędnej firmie kostjum ma prawo nosić, sędzia stanowczo odpowiedział jej, że kupiony rewolwer nie upoważnia do strzelania ludziom w łby.

Z Cesarstwa.

△ **Stypendjum im. Korolenki.** Głośny filantrop milioner Szachow, wniósł do kasy uniwersytetu imienia Szaniawskiego w Moskwie 6,000 rb., jako stypendjum im. Korolenki w 60 rocznicę urodzin głośnego pisarza i publicysty.

△ **Proces 34 posłów.** „Nowoje Wremia“ donosi o wątpliwościach, powstałych w kołach rządowych w sprawie tymczasowego usunięcia od udziału w obradach Dumy państwowej 34 posłów, którzy podpisali interpelację o zabójstwie Karawajewa. Niektórzy dostojnicy wskazują, że chociaż art. 20 ust. dumskiej w danym wypadku jest niemożliwy do zastosowania, gdyż według niego posłowie tylko wtedy usunięci są od pełnienia obowiązków, gdy odani zostali pod sąd za kradzież i oszustwo, lub czyny pociągające za sobą pozbawienie lub ograniczenie praw, to przecież udział posłów oszczerców w obradach Dumy zmniejszył jej autorytet. Mimo to sen. Szulgin, który prowadzi śledztwo, nie zamierza wszczynać kwestji usunięcia 34 posłów z Dumy, nie chcąc dozwolnie komentować art. 20 ust. dumskiej.

△ **Odnaleziona ekspedycja.** „Dien“ donosi, że ekspedycja polarna Woronina, którą uważano za zepadłą, odnaleziona została przez statek „Olga“ na Nowej Ziemi. Jak się okazuje, statek w 1912 roku został przez lody odcięty od świata. Obecnie po udzieleniu pomocy statek naprawia szkody i wkrótce powraca do Archangielska.

△ **Wyjątkowa długowieczność.** Do Moskwy przysła piechotę z Archangielska w celu pomodlenia się u grobu patriarchy Hermogena niejaka Marja Fiedotowa, która według słów „Głosu Moskwy“ ma lat 133. Pomienione pismo zamieściło portret niezwyklej panny.

△ **„Wypędzenie diabła“.** W „Rieczu“ Tregubow opisuje „wypędzenie diabła“, jakie miało miejsce w fabryce prochu pod Petersburgiem.

W obecności tysiącznego tłumu w cerkwi św. Paraskiewy rozebrano do koszu chorą dziewczynę wznoszono do góry do obrazu św. Paras-

kiewy i uderzając głową o mur krzyczano: „wyjdź szatanie!“ Następnie kobiecie przemocą wlewano do ust wodę i oliwę. Potem bito powtórnie głową o mur.

Wypędzenie diabła“ trwało około godziny.

Podobna operacja trwała dzień i noc, gdyż opętanych złym duchem było wielu, w tem kilku mężczyzn. Na zapytanie Tregubowa, dlaczego rozbierają prawie do naga chorych, tłumaczono, że dla wypędzenia diabła trzeba, aby na chorej nie było ani jednego węzła, gdyż w przeciwnym razie diabeł pozostanie w węzle.

Z Litwy i Rusi.

× **Kontrola bibliotek.** Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatorów prowincji południowych z prośbą o nadesłanie informacji o wszystkich istniejących bibliotekach ruskich, gazetach ludowych oraz o instytucjach społecznych, oświatowych, kredytowych i innych, w których panuje język ukraiński.

Zadane informacje ministerjum już otrzymało.

× **Skon poetki ukraińskiej.** Zmarła na Kaukazie poetka ukraińska Laryusza Kwitka, znana w literaturze pod pseudonimem Lesi Ukrainki. L. Kwitka, z domu Kosacz, urodziła się w roku 1871. Matka jej, Olga Kosacz, w literaturze zwana „Olęną Pczółką“, redaguje w Kijowie, „Ridnyj Kraj“.

Pogrzeb zmarłej poetki, jak donosi „Rada“ ma się odbyć w Kijowie.

× **Nieoczekiwana dymisja.** Tymi dniami otrzymał dymisję naczelnik żandarmerji kolejowej w Mińsku, pułkownik Marzenko. Dymisję tę „Dien“ stawia w związku z kwestją, którą komunikuje „Kurjer Litewski“. Pułkownik żandarmerji jechał w pociągu drogi żelaznej Winda-Romeńskiej w wagonie 1 klasy i zajął miejsce w przedziale. W tym samym przedziale znajdował się starszy pułkownik. Ponieważ pułkownik jechał z damą, więc z początku przez służącego wagonowego, a potem sam zażądał opuszczenia przedziału. Pułkownik żandarmerji na wyraźną odmowę pasażera zagroził spisaniem protokołu, lecz pasażer podał mu bilet wizytowy, na którym widniało nazwisko wybitnego dygnitarza, stojącego na czele wysokiej instytucji urzędowej, któremu przysługuje prawo składania raportów osobistych. To było nieoczekiwane dla pułkownika, który zaczął przeproszać i wyniósł się ze swą damą natychmiast. Zatarg doszedł do Petersburga i nastąpiła nieoczekiwana dymisja, ku wielkiemu zadowoleniu publiczności.

× **Zakaz sensacji kryminalnych w kinematografach.** Policmajster wileński, upatrując w demonstrowaniu w kinematografach obrazów ze świata zbrodniczego lekcję poglądową dla przedstawicieli tego świata, przyczyniającą się do ulepszenia sposobów, do których uciekają się przy dokonaniu zbrodni, oraz zacieraniu śladów przestępstwa, zabronił na przyszłość pokazywania w kinematografach obrazów treści kryminalnej i polecił komisarzom podać to do wiadomości właścicieli kinematografów.

Wiadomości krajowe.

+ **Katastrofa kolejowa.** — Wczoraj o godzinie 11 minut 50 z rana ze stacji Skierniewice wyruszał pociąg gospodarczy w stronę Płyń. Po sąsiednim torze nadjeżdżał właśnie w tej chwili od Skierniewic pociąg towarowy, składający się z 70 wagonów.

Skutkiem niewyjaśnionych na razie przyczyn, prawdopodobnie złego nastawienia zwrotnicy, nastąpiło starcie obu pociągów. Uderzenie

było tak silne, że obydwa parowozy zostały zupełnie zdruzgotane i łącznie z 6-ma rozbitymi wagonami utworzyły jedno wielkie rumowisko.

Obydwa tory zostały doszczętnie zatarasowane szczątkami rozbitych wagonów, a komunikacja uległa przerwie.

Pasażerowie, jadący z Warszawy i do Warszawy, musieli odbywać dalszą podróż z przesiadaniem.

Podczas katastrofy kilka osób z personelu kolejowego uległo poszwankowaniu.

Straty spowodowane katastrofą, są ogromne, gdyż w zdruzgotanych wagonach wieziono towary.

Prawidłowy ruch pociągów przywrócono dopiero około godziny 5 po południu.

+ Flony „Dwugroszówki”.

W Łowiczu miał miejsce fakt następujący: Kilku chłopców żydowskich zauważyło człowieka tonącego w rzece. Tonący całkiem był już zanurzony w wodzie, tylko ręce sterczały ponad wodą, błagając w ten sposób o ratunek.

Na krzyki chłopców przybyło kilku chrześcijan, ale zamiast ratować człowieka, rzekli: „Niech się topi— pewnie to żyd!” I człowiek utonął. Później, gdy wyjęto z wody martwe ciało topielca, okazało się, że był to chrześcijanin.

+ Mieszkanie dla robotników. Fabryka C. G. Schoen na Sroduli w Zagłębiu w roku bieżącym wybudowała pięć domów, oraz przebudowała kilka starych domów. Wszystkie mieszkania w tych domach przeznaczone są dla rodzin robotników fabrycznych.

+ Echa strzałów na przystani. Dopiero teraz po trzech miesiącach ministerjum spraw wewnętrznych zajęło się sprawą krwawych strzałów na przystani Sterna i Tabaczniaka w Warszawie.

Obecnie bowiem za pośrednictwem generalnego gubernatora minister spraw wewnętrznych Maklakow zażądał przedstawienia wyników dochodzenia. Jak wiadomo na mocy tego dochodzenia funkcjonariusze polscy: pomocnik komisarza Makowiejew, rewizory Łaski i agent wydziału śledczego Kubiński skazani zostali na kary dyscyplinarne.

Kronika.

= (s) Najzimniejszy lipiec. Wiek XX przynosi jedną meteorologiczną sensację za drugą. Zapiski meteorologiczne są od roku 1775 prowadzone tak dokładnie, że można było sprawdzić, iż rok 1900 miał najzimniejszy maj, rok 1905 najzimniejszy październik, rok 1906 najcieplejszy listopad, a rok 1912 najzimniejszy — wrzesień; od r. 1755, t. j. od czasu, od którego można było przeprowadzić porównania w temperaturze, tegoroczny lipiec znów był najzimniejszym, jaki kalendarze notowały od 139 lat. Przeciętna temperatura lipcowa wynosiła w bieżącym roku 16.0 st. Cels., zamiast 19.6 st. Cels.

= (s) Ze Stow. majstrów fabrycznych. W sobotę, dnia 9 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym (Nowy Rynek Nr 6), odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie, Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, gub. piotrkowskiej i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

= (f) Stow. przemysłu drzewnego. zatwierdzone niedawno Stow. pracowników przemysłu drzewnego, posiada prawo otwierania filii w całej gubernii piotrkowskiej.

Na tej zasadzie grono stolarzy z Częstochowy zwróciło się z prośbą do zarządu tymczasowego o utworzenie oddziału w Częstochowie.

Zarząd zgodził się. Oddział będzie otwarty po zebraniu organizacyjnym w Łodzi.

= (s) Ze Stow. wstążkarzy. Dnia 2 b. m., o godz. 9 wieczorem przy ul. Głównej nr. 31 w lokalu Tow. śpiewaczego „Anker“ odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie związku zawodowego przemysłu wstążkowego przy udziale 200 członków.

Porządek dzienny był następujący: 1) stan kasy, który ogólne zebranie zaakceptowało, 2) wybór prezesa; 93 głosami został wybrany były wice-prezes Emil Klatt, a na miejsce wice-prezesa Piotr Miller, 3) postanowiono na zasadzie paragr. 10 ustawy związku: członkowie, zalegający 5 marek, tracą prawo do wsparć, a zalegający 13 marek tracą prawa członkowskie i pragnąc zapisać się ponownie obowiązani są płacić wpisowe, 4) postanowiono zmienić lokal od 1 października r. b.

= (d) Z parafii św. Stanisława Kostki. Zarząd parafii św. Stanisława Kostki zwrócił się do magistratu o pozwolenie urządzenia wejścia od ulicy Placowej, przez znajdujący się tam skwer miejski.

= (d) Z fabryk. W ciągu dnia wczorajszego w fabryce Akc. Tow. manufaktury Widzewskiej zapisało się 500 robotników.

Fabryka będzie uruchomiona prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

= W fabryce Jakuba Szeigerta przy ulicy Wólczańskiej Nr 188 — przystąpiło do pracy 38 robotników.

= Dzisiaj rano uruchomiono fabryki Szeiblera. Wszyscy robotnicy, z małymi wyjątkami, przystąpili do pracy.

= W fabryce S. Rosenblatta (akc. Tow.) wywieszono ogłoszenie, że jutro o godzinie 4 rano uruchomiona będzie przedziałnia dla pierwszej zmiany, o godzinie 7 zaś rano wszystkie oddziały fabryki będą już czynne.

= (f) Nowe szkoły. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej Biełajew otrzymał od kuratora warszawskiego okręgu naukowego okólnik polecający otwarcie z początkiem roku szkolnego szeregu nowych szkół w miejscowościach podwładnych Biełajewowi.

= (f) Z Pogotowia. W ciągu ubiegłych 2 miesięcy Pogotowie wzywano do 891 wypadków. W czerwcu było ich 440 w lipcu 551.

Większość wypadków stanowią nożowictwo, samobójstwa i wypadki w fabrykach.

= (b) Przeniesienie. Pomocnik naczelnika żandarmów w Łodzi Bordnikow przeniesiony będzie na takie stanowisko do Saratowa.

= (f) Z bałuckiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Ponieważ rada i zarząd bałuckiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w której rewizja wykryła niedokładności, podały się do dymisji, przeto w przyszłą środę, w teatrze „Flora“, przy ulicy Zawadzkiej Nr 23 (Bałuty) odbędzie się zebranie członków kasy, celem wyboru nowych władz.

Zebranie ma również ustalić wysokość proc. od wkładów i pobieranych za pożyczki.

Na zebraniu będzie obecny inspektor do spraw drobnego kredytu Krestjanow.

Wypadki.

= (f) Potajemny lepanar. Policja wykryła, że niejaka Gertruda Łukawska utrzymywała w mieszkaniu swym, przy ul. Zgierskiej Nr 5, potajemny dom rozpusty.

Na zasadzie sporządzonego protokołu, Łukawska skazano na 25 rb. grzywny lub 7 dni aresztu.

= (f) Zepsute ryby. Policja zauważyła, że na rynku rybnym przy Wolborskiej 15-17 przekupień Chaim Rosenberg sprzedaje cuchnące ryby.

Ryby skonfiskowano. Analiza w laboratorjum miejskiem potwierdziła, że ryby są nieświeże. Sprawę skierowano do sądu. Sędzia pokoju 1-go rewiru skazał Rosenberga na 14 dni bez względnego aresztu.

= (b) Czyje balony? Wydział śledczy przechowuje obecnie dwa balony miedziane do wody sodowej odebrane od złodziei na Górnym Rynku. Odebrać je można za udowodnienie prawa własności.

= (f) Gościńskich wstępach. Policja miasta Rzeszowa (w Galicji), przesała łódzkiemu wydziałowi śledczemu fotografię złodzieja, który nie chciał wyjawić nazwiska, lecz oświadczył, że pochodzi z Łodzi.

Wydział śledczy tutejszy stwierdził, że jest to łódzianin, Jankiel

Mezwik, pięciokrotnie karany za kradzież i obecnie usilnie poszukiwany. W Galicji aresztowano go za okradzenie magazynu Romualda Tomaszewskiego.

= (f) Aresztowania. Agencji wydziału śledczego aresztowali wczoraj na dworcu kolei kaliskiej, złodzieja kieszonkowego, Skruplaka.

Znaleziono przy nim szczypcę do odcinania zegarków.

= Straż ziemską powiatu łódzkiego aresztowała w Radogoszczu znanego złodzieja Woronieckiego.

= (f) Bezdomny. Przed domem przy ulicy Kamiennej Nr 10 — padł wczoraj na bruk nieprzytomny jakiś człowiek.

Wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz doprowadził go do przytomności.

Okazało się, że jest to 16 letni Michał Czamański, bezdomny i bez pracy.

Chorego odwieziono do szpitala Poznańskich.

= (b) Pod kołami tramwaju. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem, gdy dorożkarz M. Gałański jechał po szynach tramwajowych, prowadzących do kolei kaliskiej, tramwaj najechał na dorożkę i rozbił ją w kawałki.

Gałański spadł i odniósł ciężkie obrażenia ciała.

Zawezwano Pogotowie, które udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do domu.

= (f) Dobra gospodyni. Władysława Gostkowska, mieszkała czas jakiś na „komornem“ u Nepomuceny Gawron, przy ul. Wolborskiej Nr 33. Zachorowawszy, poszła do szpitala, zostawiając u Gawronowej kosz z rzeczami, wartości 29 rb. 25 kop.

Po powrocie ze szpitala zażądała oddania kosza, lecz Gawronowa twierdziła, że o żadnym koszu nie wie ona.

Sprawa oparła się o kratki sądowe. Sędzia pokoju i rewiru, po przesłuchaniu świadków, skazał Gawronową na zapłacenie Gostkowskiej pełnego odszkodowania w sumie 29 rb. 25 kop. i na trzy miesiące więzienia.

= (f) Przejechanie. Wczoraj wieczorem przed domem nr. 48 przy ul. Benedykta dorożka przejechała 5 letnią córeczkę robotnika Józefę Sobczak i okaleczyła jej obydwie nogi. Pierwszej pomocy udzielił dziewczynce lekarz Pogotowia ratunkowego.

Zamiejscowa.

= (x) Z „Liry“ zgierskiej. W poniedziałek, dn. 11 b. m. w lokalu własnym przy ul. Zielonej w Zgierzu odbędzie się zebranie ogólne członków zgierskiego Tow. śpiewaczego „Lira“.

= (s) Oświetlenie elektryczne. W Zduńskiej Woli zaprojektowano urządzenie oświetlenia elektrycznego w całym mieście. W sprawie tej odbyło się w magistracie posiedzenie z udziałem obywateli, pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Walewskiego. Na zebraniu tem postanowiono energicznie przystąpić do przygotowań i starać się, ażeby ulice miasta już w przeciągu nadchodzącej zimy zostały oświetlone.

= (z) Koniokradztwo w okolicy. W tych dniach, w nocy mieszkancowi os. Główny w pow. brzezińskim, Ludwikowi Gostkiewiczowi, wiadomości zoczyńcy skradli konia oraz wóz ogólnej wartości 90 rb.

Tęże nocy skradziono konia z uprzężą mieszkancowi os. Strykowa Józefowi Chojnackiemu. Wartość konia i rzeczy skradzionych przewyższa 100 rb.

= (f) Mord w Asmoninie. Wczoraj rano we wsi Asmonin 3 wiorsty od Zduńskiej Woli znaleziono martwe zwłoki nieznanego człowieka.

Na miejsce, gdzie leżały zwłoki, udała się policja zduńskowolska i doktor miejski Alorowski, który w zabitym poznał sekretarza magistratu w Zduńskiej Woli Urbańskiego.

Policja wszczęła energiczne śledztwo. Dotychczas zbrodnia okryta jest mgłą tajemnicy.

Ze sceny i estrady.

Benefis członków orkiestry W. S. O. w parku miejskim Staszica.

W niedzielę, dn. 10 sierpnia, odbędzie się wielki koncert na benefis członków orkiestry, której występy cieszyły się stale zasłużonym powodzeniem. Niewątpliwie w Łodzi, jak i wszędzie gdzie się takie benefisy odbywają — spotka się orkiestrę, z sympatją publiczności i gorącym poparciem, na które w pełni zasłużyła, dostarczając łódzianom tyle głębokich wrażeń artystycznych. Wiemy wszyscy, że wysoki poziom artystyczny jest udziałem orkiestry W. S. O. i dlatego to utalentowane, pracowite grono muzyków powinno doznać poparcia, żeby urządzającym benefis mógł, obok zadowolenia moralnego, dać choć jakie korzyści materialne. Szczegóły programu podamy niebawem.

Współczesny Jkar.

W Sosnowcu stolarz A., przekonany o zdobyczu awiacji obmyślił zbudować ogromne skrzydła, ażeby z ich pomocą można było bez motoru lub innej maszyny wnieść się jak ptak w sferę podoboczną.

Nieodzwony do budowy tego rodzaju skrzydeł matorjał pochłonał wszystkie skromne oszczędności stolarza, a gdy to nie wystarczyło, wynalazca nie zwracając uwagi na protesty energiczne jego żony sprzedał nietylko swoje ale i jej ubranie, a nawet pościel.

Przeszło kilka tygodni, skrzydła zostały zbudowane i wynalazca postanowił w końcu wnieść się. Ubrał się w specjalnie na ten cel uszyte ubranie z białego płutna i przywiązawszy skrzydło do rąk A. próbował podnieść się w górę. Próbę tę nie uwieńczyło powodzenie. Wówczas A. nie tracąc wiary w swój wynalazek wszedł na dach zabudowań i rzucił się na dół, licząc na to że w ten sposób poleci. Lecz skrzydła i w tym razie odmówiły posłuszeństwa i biedny wynalazca upadł na stojący w pobliżu wóz i strasznie się pokaleczył.

Niepowodzenie nie wytrąciło wynalazcę z równowagi, dotąd głęboko jest przekonany, że nie powiodło się tylko dlatego, iż przedsięwzięł lot próbny w piątek, t. j. w dzień fatalny i przygotowuje się energicznie do nowego wlotu, a tymczasem przerabia skrzydła.

Wojna na Bałkanach.

Pokój zawarty.

BUKARESZT 7 sierpnia (wl.) — Przed wczorajszym posiedzeniem konferencji pokojowej wygłosił przemówienie delegat serbski Spalajkowicz, na które odpowiedział delegat rumuński, Diszescu. Dzisiaj przed południem nastąpi podpisanie protokołu pokojowego i zostaną opracowane ostatnie formalności. Postanowiono wczoraj, aby ewentualne zastrzeżenia, jakie poczyni Bułgaria, nie były wniesione do samego traktatu, lecz do dodatku do traktatu pokojowego. Ze strony greckiej i serbskiej pośpieszono się z zawarciem pokoju w obawie rewizji traktatu przez wielkie mocarstwa.

BUKARESZT, 7 sierpnia, (wl.) — O wczorajszym zawarciu pokoju otrzymujemy następujące szczegóły: Posiedzenie konferencji pokojowej rozpoczęło się o godzinie 4 po poł. i trwało do godziny 8. Pokój zawarty najpierw ustnie, na warunkach, że Strumnica (miasto) pozostaje przy Bułgarii, Radowica należeć będzie do Serbji, Kawała do Grecji.

WIENIĘ, 6 sierpnia, (wl.) — Z Bukaresztu telegrafują: Pokój został zawarty.

Jak słyhać sprzymierzeńcy, t.j. Serbia, Grecja i Czarnogóra zaczęli mieć obawy, że w razie dalszej zwłoki w podpisaniu preliminarjów, armja rumuńska mogłaby się złączyć z bułgarską i maszerować ku granicom serbskim i macedońskim.

BUKARESZT, 7 sierpnia. — (wł.)—Dzisiaj, o godz. 11 przed południem, ma nastąpić podpisanie traktatu pokojowego. Równocześnie rozpocznie się demobilizacja armji państw bałkańskich.

BUKARESZT, (wł.), 7 sierpnia. Warunki pokojowe nie odpowiadają w zupełności ostatnim koncesjom, jakie poczyniły na rzecz Bułgarji Serbia i Grecja. Granica bułgarsko-grecka ciągnie się od starej granicy bułgarskiej w kierunku południowym, na zachód od Strumnicy do Belasz, a to w ten sposób, że Strumnica staje się rzeką bułgarską. Radowica, Iskib, Kostana i góra Malecz należą do posiadłości greckich. Granica grecko-bułgarska ciągnie się od Belasz w kierunku południowym w ten sposób, że Bułgarji przypada Makri, Lagos, oraz szmat ziemi koło Kawala, przyczem samo miasto staje się własnością Grecji.

BUKARESZT, 6 (8)—(P.) Noty ustne przedstawicieli Austriji i Anglii podczas rozważania sprawy o Kawale wywarły przygnębiające wrażenie na delegatów greckich i serbskich, którzy zwracają uwagę, że przed wojną zgadzali się oni na pośrednictwo mocarstw; udzielono im wówczas rady, by dojsz do porozumienia w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy sobą. Obecnie po poniesionych przez greków i serbów ofiarach, mocarstwa nie mają prawa wtrącać się do warunków pokoju.

WIEN, 7 sierpnia (wł.)—Przed ostatecznym posiedzeniem konferencji pokojowej odbył się cały szereg narad specjalnych pomiędzy delegatami bułgarskimi, greckimi i serbskimi. Na jednej z takich narad delegat bułgarski, Tonczew oświadczył, że Bułgarja nie zrzekła się bynajmniej ani wobec Serbji ani wobec Grecji praw do terytorjów zdobytych. Delegaci bułgarscy oczekują na nowe instrukcje z Sofji. Delegaci serbscy i greccy zwrócili się wobec tego również do swoich rządów o nowe wskazówki. Najpierw nadeszła odpowiedź od króla Konstantego greckiego, który depešował: „Pragnę zawarcia pokoju, żądam jednakże, aby Kawala pozostała przy Grecji. Zgadzam się na odstąpienie Bułgarji pasa ziemi koło Kawali, aż do rzeki Tarazu. Król Piotr również natychmiast odpowiedział swoim delegatom, że zgadza się na odstąpienie Bułgarji Strumnicy, jeżeli Bułgarja odstąpi wzamian za to na rzecz Serbji Radowicę. Na tej podstawie pokój został zawarty.

BUKARESZT, 7 sierpnia, (wł.) — Były minister rumuński Costinescu zamieścił w jednym z pism tutejszych artykuł w którym dowodzi, że aby uniknąć rewizji traktatu pokojowego przez w. mocarstwa, należy traktat ten odrazu definitywnie zrehabilitować. Dlatego spodziewają się, że zawarcie pokoju będzie już definitywne i ostateczne.

BUKARESZT, 7 sierpnia, (wł.) — Rząd rumuński, a zwłaszcza prezes ministrów Majorescu, użył całego swego wpływu, aby skłonić do porozumienia państwa bałkańskie.

Jak zapewniają w sferach miarodajnych, podpisany traktat pokojowy ogłoszony będzie w ciągu 2 do 3 dni. Bułgarja nie wniosła oficjalnego protestu, lecz delegaci jej są dziwnie skonsternowani, gdyż zawar-

ty pokój jest równoznacznym z wielką klęską bułgarów.

BERLIN, 7 sierpnia, (wł.) Dzisiejsza „Vos. Ztg.“ donosi z Bukaresztu, że ostateczne zawarcie pokoju nastąpi dzisiaj przed południem. Dzisiaj również odczytany będzie protest Rosji i Austrii, które zastrzegają sobie prawo zbadania traktatu w punkcie, dotyczącym Kawali. Również Bułgarja oświadczy dzisiaj, że tylko pod naciskiem przemocy podpisuje traktat, lecz prosi mocarstwa o wpłynięcie na Serbję i Grecję, aby udzieliły Bułgarji większych koncesji.

LONDYN, 7 sierpnia, (wł.) — Donoszą tu, że na dzisiejszym posiedzeniu konferencji pokojowej w Bukareszcie nastąpią trzy ważne oświadczenia. Przedewszystkiem prezes ministrów rumuńskich, Majorescu, zamierza odczytać notę rządu rosyjskiego, (donosi o tem „Daily Tel.“ w sprawie Kawali, a następnie konferencja wyrazi żądania, aby poczyniono kroki, celem zmuszenia Turcji do respektowania uchwał konferencji londyńskiej. Dalej delegaci bułgarscy wniosą protest przeciwko traktatowi. Treść tego protestu nie jest jeszcze znana, wiadomo tylko, iż Bułgarja oświadczy, jakoby tylko ze względu na wyraźną wolę mocarstw podpisała traktat, lecz wzamian domaga się od mocarstw ochrony swoich interesów. Owiadczenie takie Bułgarja złoży dlatego, aby usprawiedliwić swoją uległość przed „Sobranjem“.

BUKARESZT, 7 sierpnia, (wł.) Granica grecka ciągnie się po zawarciu pokoju od rzeki Mesny? w kierunku linii na Saloniki-Seres, następnie przechodzi przez ciśnię rzeki Struma. Granica ta ciągnie się dalej pomiędzy rzekami Strumnicą i Wardar przez Skorgo ku Małej Plaminie. Następnie granica grecko-serbska ciągnie się na Zachód i przechodzi rzekę Strumę.

BUKARESZT, 6 (8)—(P.) Poseł niemiecki wydał obiad na cześć delegatów bułgarskich. Na obiedzie było obecne prawie całe ciało dyplomatyczne.

Ządania Czarnogórze.

BUKARESZT, 7 sierpnia, (wł.) — Na wczorajszym specjalnym posiedzeniu delegatów pokojowych, delegat Czarnogórze Wukotić, odczytał deklarację króla czarnogórskiego, domagającą się od Serbji koncesji terytorjalnych. Deklaracja opisuje historyczny przebieg walk i oświadcza, że Czarnogórze dowiedziało się po ukończeniu wojny tureckiej, że pomiędzy Serbją i Bułgarją istnieje układ dotyczący podziału zdobyczy, w którym Czarnogórze zostało zupełnie pominięte. Ani delegaci, ani konferencja in plenum nie zajęły się tą deklaracją.

Akcja mocarstw.

KONSTANTYNOPOL, 7 sierpnia, (wł.) Wspólny krok mocarstw w sprawie Adrjanopola ma nastąpić natychmiast po zawarciu pokoju.

O Adrjanopol.

KONSTANTYNOPOL, 7 sierpnia, (wł.) — Wiadomość, jakoby specjalny delegat bułgarski, Naczewicz, miał poczynić Porcie propozycje w sprawie Adrjanopola, nie potwierdza się.

Trofea greków.

ATENY, 7 sierpnia (wł.)—Wczoraj nadszedł do portu Pireus pierwszy transport zdobyczy greckich, przywieziono 16 armat szybkostrzelnych, 20 armat Kruppa, 6 karabinów maszynowych i wiele wozów artyl-

ryjskich, przewieziono wszystko do Aten.

Enwer-bej komendantem.

WIEN, (wł.), 7 sierpnia. Enwer-bej zamianowany został komendantem Adrjanopola i czyni energiczne przygotowania do obrony tej twierdzy.

Gospodarka rumunów w Bułgarji.

SOFJA, 5 sierpnia, (wł.) — Rumuński następca tronu, ks. Ferdynand, przybył do Plewny w celu dokonania rewizji fortecy. Ks. Ferdynand polecił oficerom sztabu fortecy tę sfotografować. Jak donoszą obecnie, wszystkie inne fortece, znajdujące się rękach rumunów, mają być szczegółowo odfotografowane.

Okrucieństwa Turków.

SOFJA, (wł.), 6 sierpnia. Rząd bułgarski wystosował notę do mocarstw zwróconą przeciw okrucieństwu wojsk tureckich w starej Bułgarji. Rząd bułgarski zapowiada w tej nodzie, że wystąpi z żądaniem odszkodowania i wyraża prośbę do mocarstw, aby go poparły.

Telegramy.

Wykopalisko.

SOSNOWIEC, 6 sierpnia, (P.) — Włoscianie znaleźli na polu urnę z monetami srebrnymi, na monetach widnieje napis „Antonius Augustus Pius“.

Walka z emigracją.

LWOW, 6 sierpnia (wł.)—Namiestnik Korytowski wystosował do prezydentów Lwowa i Krakowa oraz do wszystkich starostów orędzie w sprawie zwalczania ruchu emigracyjnego. Namiestnik wskazuje na to, że rozmiary tego ruchu są wprost zaskazujące co wynika z tego, że z powołanych do poboru wojskowego 181 tysięcy osób nie stawiło się 80 tysięcy. Namiestnik wzywa do zastosowania najsurowszych środków przeciw tego rodzaju emigrantom, a przedewszystkiem przeciw agentom emigracyjnym.

Zjazd rolniczy.

LWOW, 6 sierpnia (wł.)—Odbędzie się tutaj wkrótce zjazd rolniczy całej Galicji, na którym omawiana będzie sprawa szkód wyrządzonych przez katastrofy żywiołowe.

Wybory do sejmiku fiński.

HELSINGFORS, 6 sierpnia (p.)—Do chwili obecnej wybrano na prawyborców do sejmiku: socjal-demokratów 132,361, starofinów 70,389, młodofinów 46,034, szwedów — 41,987, agrarjuszów 23,486 i robotników chrześcijańskich 2,177.

Wykonanie wyroku.

HELSINGFORS, 6 sierpnia (p.)—Do więzienia petersburskiego wysłano pod eskortą policyjną ratmana magistratu w Nuestadzie Bloma, skazanego przez petersburski sąd okręgowy za przeciwdziałanie prawu o równouprawnieniu.

Muzeum narodowe.

RAPPERSWIL, (wł.), 6 sierpnia. Rada muzeum omawiała dzisiaj szczegółowo projekty uporządkowania archiwum i biblioteki. Podczas dyskusji omawiano szeroko sprawę reklamowania Rapperswilu. Poseł Lisiewicz przyrzekł wydatną pomoc krakowskiego związku turystycznego. Bibliotekarzowi Zielińskiemu przyznano 1,600 franków za dzieło o bitwach i potyczkach, oraz udzielono zasiłku na wyjazd na wystawę pamiątek we Lwowie.

W sprawie ubezpieczeń robotniczych.

BERLIN, 5 sierpnia, (wł.) — Pośród przedstawicieli austriackimi i rzeszy niemieckiej toczą się narady w sprawie wzajemnego ubezpieczenia robotników.

Niemiec na tronie albańskim.

WIEN, (wł.), 6 sierpnia. Zbliżona do ministerjum spraw zagranicznych gazeta „Volk. Ztg.“ donosi, że kwestja obsadzenia tronu albańskiego jest już zupełnie załatwiona. Księciem albańskim zostanie ks. Maurycy Jerzy Schaumwure Lippe, który obecnie służy jako nadporučnik w pułku kirasjerów we Wrocła-

wiu. Kandydaturę tę popierają Niemcy.

Tunel pod kanałem.

LONDYN, (wł.), 6 sierpnia. Z powodu projektu tunelu pod kanałem La-Manche „Times“ oblicza, że koszt tej budowy wyniosą 320 milionów franków. Niewykluczona jest także możliwość budowy mostu nad tym kanałem, kosztą którego oblicza „Times“ na 440 milionów franków. Przeszkody natury strategicznej nie mogą być według „Timesa“ brane w rachubę, gdyż Francja przestanie uważać za Anglię dziedzicznego wroga, a powtórnie przestrzeń ta dla lotnictwa już wcale nie istnieje.

Zawieszenie konstytucji w Czechach.

PRAGA, 6 sierpnia. — Wydział czeski dla spraw krajowych powziął ważne uchwały przeciw administracji rządowej; treść uchwał na razie nie jest wiadoma.

Strajk powszechny.

MEDJOLAN, 5 sierpnia, (wł.) — Izba robotników z Terrazo, ogłosiła strajk generalny robotników w całej prowincji.

MEDJOLAN, (wł.), 7 sierpnia. Strajk wzrasta coraz bardziej. Od wczoraj Medjolan pozbawiony jest światła, dorożek i tramwajów. Odbywają się liczne demonstracje. Wczoraj przyszło do krwawych starć pomiędzy robotnikami i policją, która zmuszona była użyć białej broni. Po obu stronach 50 rannych. 100 osób aresztowano.

Kongres lekarski.

LONDYN, 6 sierpnia (p.)—Otwarto międzynarodowy kongres lekarski. Książę Artur Cognaught otwierając kongres, powitał członków komisji w imieniu króla. Grey witał zebranych w imieniu rządu. W kongresie uczestniczy 7,000 członków.

Revolucja w Chinach.

SZANHAI, 6 sierpnia, (P.) — Admirał Tsen mianowany został generał-gubernatorem wojennym Szanhaju.

Z ostatniej chwili.

Najeżanie pociągu.

Wczoraj, o godzinie 10 wieczorem, pociąg osobowy, dążący w stronę Warszawy między Łodzią a Zgierzem, na przejeździe przy ul. Srebrzyńskiej wpadł na bryczkę fabrykanta Ulricha. Bryczka została rozbita, powożący zaś Oskar Hibner uległ dotkliwym obrażeniom ciała.

Loterja.

Dzisiaj, w pierwszym dniu ciągnięcia 1-ej klasy 201 loterji klasycznej Królestwa Polskiego, padły następujące główne wygrane:

500 rb. na № 14,594.
200 — 3,319, 8,695.
100 — 516, 4054, 7,104, 7,288, 10,984, 11,788, 18,219, 17,699, 21,662, 22,985.

Dnia 29 Lipca r. b. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach i pochowaną została w Berlinie ubóstwana nasza Matka
b. p. Augusta z Fuxów Wilhelma
ROSENBERG
w wieku, lat 69, o czem zawiadamiają krewnych i życzliwych zrozpaczone
DZIECI.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej (prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—7

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po poł. w niedzielę od 11—1.
r301-

2) Z krainy mody letniej.

Jeżeli się ma tendencję zaakcentowania do otyłości czarny kolor wyszczupla — dla wiotkich kształtów, biały kolor daje iluzję figury pełniejszej. Ta ostatnia moda stara jest jak świat! Pochodzi bowiem co najmniej z epoki waz etruskich, co dowodzi że i wówczas już artyści uważali biały i czarny kolor za najlepszy motyw dekoracyjny.

Dzisiejsza moda jest śliczna. Zdarza się jej, co prawda, że popełnia pewne błędy, że zbyt śmiało i ekscentryczne nieraz miewa kaprysy, że marzą się jej szaleństwa... ale któż z nas w młodości swej nie ma pewnych grzeszków na sumieniu, któż nie postępuje wówczas nierozważnie, lekkomyślnie, zanim spoważnieje i nauczy się żyć... I moda, po dłuższym namyśle, po wystudjowaniu, okazuje się dzisiaj rozsądną, estetyczną, więc pewna dobrego przyjęcia.

Nowa linja naszej sylwetki jest tak odmienna od poprzedniej, że osoby rozważniejsze wahały się przez czas dłuższy z jej zaadoptowaniem, sądząc, że draperje cieszyć się będą sukcesem tak chwilowym, tak znikomym, jak zeszłoroczne „pa-

niers”. Wycigi paryskie były wystawą rozmaitych najzuchwalszych ekscentryczności i prób, wymyślonych chyba po to jedynie, by odstraszyć i spłoszyć kobiety z dobrym gustem.

Wówczas wielkie firmy krawieckie spostrzegły, że fałszywą obrały drogę i przewidując, że upieraniem się przy swoim wywołają niechybną przegraną, kapitulowały na rzecz estetyki.

I teraz moda jest naprawdę śliczna. Jakże śmieszne wydają się nam dzisiaj te obcisłe suknie o prostej, suchej linii w porównaniu z nową linią miękką, powabną, nie mającą w sobie nic z dawnych pancerzy, staników jak zbroje stalowe, najeżonych rogami, tak bardzo, tak prawdziwie kobiecą, harmonijnie podkreślającą naturalne kształty. Znikły dawne purytańskie proste suknie; dzisiaj owijamy się zwojami materji, zarzucamy jedno na drugie i jest nam w tem dobrze.

Spódnice wciąż są udrapowane, czasem w kilku tunikach, a moda z wzrastającą a rozczulającą dbałością o estetykę, owija koło nas i drapuje spódnice, ściskając je wkoło nóg i kostek i niezmordowanie tworzy nowe wciąż wzory staników, dekoltując je z przodu, a wysoko podniesioną riasną kołnierza z tyłu obramowując twarz delikatnymi zwojami tiulu.

Wszystkie szyje są nagie, jak białe kolum-

ny, wylamujące się z białych osłon, wyciętego lub szeroko wykładanego kołnierzyka, riusz olbrzymich, zakończonych żabotem. Nowe „collerets” mające tyle młodzieńczego wdzięku spadają, białą kaskadą piany; przy sukniach strojnych widuje się bardzo stylowe kołnierze Medicis z delikatnej koronki, rozpiętej na niewidzialnych różkach, to bez wątpienia bardzo piękne, ale dość uroczyście, nadające się do toalet strojnych, z brokatów, sztych złotych i jedwabiami.

„Tâilleurs élégants” na popołudnie, więc robione z jedwabi, wszystkie prawie ozdobione milutką i zabawną kamizelką męską, również zaczynają się przystrajać kołnierzem Medicis. Robią je wówczas z tego samego jedwabiu „broché” co i kamizelkę, przybierając wewnątrz falbankę z tiulu zupełnie jak ongiś przed laty. Czasem rjusze są ułożone tak wysoko, że nadają toalecie wygląd bardzo renesansowy.

Paski również w znacznej mierze przyczyniają się do nadania sylwetce nowej linii. Ceintures bayadères mają dużo odrębnego wdzięku, ale nie nadają się dla każdej figury, a przytem niestosowne są do wyjścia na ulicę, o czem koniecznie należy pamiętać.

(Dokończenie nastąpi.)



PANOWIE!

Obojętność na punkcie włosów mści się gorzko. Niema środków cudownych, za pomocą których na łysych głowach odrastają świeże włosy. — A zatem: należy pielęgnować włosy dopóki jeszcze są. Im wcześniej, tem lepiej. — Uciążliwemu swędzeniu, łupieży i jej skutkom, wypadaniu włosów, jak również wczesnej siwiznie zapobiega regularne mycie głowy

Wodą brzoową D-ra Drallego

liczne poważne zaświadczenia lekarskie i prywatne z wyrazami uznania. — Od lat 20 wypróbowana. — Poważna wartość wewnętrzna, najwyższa higiena i skuteczność. — Raz zastosowana, bywa używana stale.

We wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i sklepach fryzjerskich oraz apekach Cena rb. 1.25 i 2.50.

OBWIESZCZENIE.

Mimo niejednokrotnych ogłoszeń w gazetach miejscowych zdarza się, że właściele nieruchomości łódzkich, przystępujący do budowy nowych domów, oficyn i fabryk i zamierzający następnie, po ich wykończeniu, zaciągnąć na nie pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, nie meldują o przystąpieniu do budowy w Biurze Towarzystwa Kredytowego i nie poddają nowowznoszonych budowli pod obserwację ze strony Towarzystwa.

Ponieważ uchylanie się ze strony właścicieli od powyższego obowiązku powoduje odmowę kredytu w listach zastawnych Towarzystwa, jak to już faktycznie miało miejsce przeto, aby uchronić, nieświadomych tego przepisu, właścicieli od ewentualnych przykrych następstw, Dyrekcja podaje do publicznej wiadomości, że w myśl instrukcji z dnia 7 Maja 1912 r. o każdej nowowznoszonej budowli murywanej, na którą właściciel ma zamiar, po jej wykończeniu, zaciągnąć pożyczkę Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, musi być zameldowane w temże Towarzystwie, celem poddania budowlę pod obserwację techniczną ze strony budowniczych i członków Władz Towarzystwa Kredytowego.

Budowle nieobserwowane wyłączone będą od pożyczek Towarzystwa.

za Prezesa **M. Sprzączkowski.**
Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

1159—3

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio dla pod nazwą „**PERBOROL**”, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**Perborol**” zastępuje w zupełności chlurek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „**Perborol**” nadaje bielnię śnieżną białość dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę

43—100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Ministerjum handlu i przemysłu

VII klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

L. L. ABA w Łodzi

Zielona 8, dom W-go M. Pinkusa. Telefon 29-33.

Kancelarja zawiadamia osoby zainteresowane, że rozpoczęto przyjmowanie prób codziennie od 11 do 2-jej po poł. oprócz sobót i niedziel. Do podania koniecznie winny być dołączone: a) Metryka b) Świadectwo pochodzenia c) Świadectwo lekarskie o powtór-nem szczepieniu ospy.

Egzamina rozpoczynają się 15/23 Sierpnia a początek lekcji 20 Sierpnia.

Nowy lokal urządzony odpowiednio na szkołę i odpowiada wszelkim wymaganiom szkolnej higieny.

Niniejszem zawiadamiam Sz. moich Klientów, iż

RESTAURACJĘ

moją, mieszczącą się dotychczas przy ul. Zachodniej Nr. 39, przeniosłem na

ul. TARGOWĄ Nr. 67

wprost Rynku Wodnego i po gruntownem odnowieniu

otwartą dzisiaj została

Wydają śniadania, obiady i kolacje znane ze swej dobroci.

Dojazd tramwajem № 9 i 10.

Z poważaniem
Stefan Bernatowicz.

2985—3—1

Zatwierdzone przez Ministerjum handlu i przemysłu

Kursy Politechniczne

w Łodzi, **Piotrkowska № 117 miesz. 1 i 2.**

Lokal znacznie rozszerzony i urządzono dla słuchaczy warsztaty. Do wykładów zaangażowane są znane siły techniczne. Dnia 13/26 czerwca W-ny Gubernator raczył zatwierdzić istnienie przy kursach Stowarzyszenia szerzenia wiedzy technicznej, które za niezamożnych słuchaczy będzie opłacało część wpisów. Zapisy kandydatów i kandydatek bez różnicy wyznania na oddziały budowlany, elektro-techniczny, mechaniczny, geometryczny i handlowo-przemysłowy we wtorki i soboty od 12—2 pp. Programy wydaje kancelarja kursów codziennie. Na listy odpowiedź natychmiastowa. 1106—11

Akuszerko-masażystka

LYBIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabości, zapewnią troskliwą opiekę i udzieli porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 5. 1104—43—1

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Pralni w m. Łodzi.

Zawiadamia swoich członków, że siedziba Stowarzyszenia mieści się przy ul. Mikołajewskiej № 34 u W-go Grochowiny. Członkowi i osobom interesowanym Zarząd udziela informacji 2 razy na miesiąc: w poniedziałki po pierwszym piętnastym każdego miesiąca o godzinie 7-jej wieczorem. Zapisy na członków nowowstępujących przyjmuje sekretarz Stowarzyszenia p. L. Bachliński codziennie ul. Srednia № 27.

r1200—3

ZARZĄD.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz.

Dr. S. Sznitkin

przeprowadził się na ulicę **Srednią № 3.**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano od 4^{1/2}, do 9 wiecz. Damy od 4^{1/2}, —5^{1/2}.

Doktor

Leon Szayerowicz

powrócił

Rozwadowska № 4.

Telefon 10-66.

Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od 4—7 po południu, w Niedziele od 10—12 po południu

Dr. medycyny LEYBERG

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.

Krótką 5, tel. 26-50

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-jej do 8-jej wiecz., w niedziele od 10-jej do 2-jej po poł.

Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. **Piotrkowska 56.**

nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

CASINO

Dziś i jutro po raz ostatni!

Wszczęświatowej sławy artystka słynna ze swej piękności

KIRI MAJA WAMPIR

w wielkim dramacie
w 3-ach aktach
p. t.

**I TAK ŹLE
I TAK NIEDOBRZE**

Arcezbawna komedia.

Zygodnik Pathe

Ostatnie wydarzenia Konferencji w Bukareszcie.

Nad program:

Małżeństwo lub śmierć

Wspaniałe
dramat
amerykański

Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamań skarbcu znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej Nr. 15**

KASSETKI (Safes)

Kasetki te mają 32, 5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
15	18	12	6
19	24	16	8

Następujące rozmiary:

24 cm. X 29 cm. X 47 cm.
30 cm. X 29 cm. X 47 cm.
30 cm. X 60 cm. X 47 cm.
40 cm. X 60 cm. X 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewni najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1070—3

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne „Zjednoczonych chemików” w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

40 dni

!!! BEZPŁATNIE!!!

Jeżeli się nie nauczyliście w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)

zwracamy pieniądze
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszaja prosp., 56—565 J. K. PETERS.

Dla ludzi pracy bardzo ważne!

Ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą „Skórę-angielską”, na męskie ubranie i gotowe spodnie, które można nosić 5 lat, można dostać tylko **Piotrkowska Nr. 145 m. 34.** 2932—3

Doktor

Ludwik Pinkus

choroby płuc
powrócił

Spacerowa 13, od 4 do 6 tel. 31-52.

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronle wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywe obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 85 k (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszaja pr. № 56. 2736—0

Pięgi, opaleniznę, plamy, przyszcze, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc. Przyjmuje od 12-2, 5-3, w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Buchalter-korrespondent (bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse, ekspertyzy i t. p. Przyjmuje też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent, w godzinach wieczorowych. Dyskretna zapewniona. Oferty piśmienne sub: „Bankbuch” przyjmuje „Kurjer”

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. 606 i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 i niedziele od 9 do 3. 2701—0

Doktor

PERLIS

powrócił.

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erich-Hata 606 i 914” wśródżyłnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Doktor

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

Przeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.**

9—12 r. i 5—8 pp.

Panie od 4—5 pp.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA
Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upiannie najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

Ogłoszenia drobne:

A.A. Poszukuje się osoby do doglądania chorej na wieś. Mikołajewska № 29. Blumberg, zgłaszać się przed południem. 2928—1

A Angielską skórę, polskie cągi na ubrania, męskie i uczniowskie, różne płótna koszulowe, fartuchowe, pościelowe, dreluchy, purpur, dymki, sprzedaje w każdej żądanej ilości. Spółkowa fabryka i Tkacki Związek Roboczy w Łodzi Zarzewska 87 róg Widzewskiej. Tamże gotowe spodnie, 2812—6

A kuszerka Milewska mieszka Pańska 6, dawniej Konstantynowska № 49, udziela porad, niezamownym ustępstwo, dyskrecja zapewniona 2922—6—1

A kuszerka, Pańska 8, przyjmuje panie chore, udziela porad, dyskrecja zapewniona 2942—5

B ajecznie tanio sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny. — Piotrkowska № 145 m. 34. 2933—3—1

D om murywany do sprzedania. Kolonia Radogoszcz, ul. Złota № 16. Chaimowicz. 2920—3—1

D om do sprzedania na dogodnych warunkach ulica Szefera № 6. Nowe Chojny. 2931—2—1

F ranciszewi Wiśniewskiemu skradziono paszport, z gminy Lipiny, pow. brazińskiego, gub. piotrkowskiej. 2919—3—1

F ortepian półkoncertowy Kerntopta oraz nowe pianina tanio na raty. Skład Chodkowskiego Mikołajewska. № 25. 2902—2—1

J ózefowi Sobocińskiemu skradziono paszport, wydany z magistratu m. Łodzi. 2917—3—1

M eble żelazne własnego wyrobu, skład naczyń kuchennych. Ceny najniższe na raty Chodkowski Lenk Mikołajewska № 25. 2901—2—1

P rośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

P otrzebny, uczeń do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska № 307. 2929—3—1

Z magle w dobrym punkcie do sprzedania. Kamienna № 5. 2039—1

Z ołędkowo-chorym, w różnych objawach łeh dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obrzęki, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaże skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.

Z aginęta suka, pudeł, czarna z białą piersią i mordą. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem. Widzewska № 104—6, stróż wskaże. 2913—3—1

Z aginęty z weksle po 50 rubl. wystawione przez Michała i Wawrzynca Michlewskich na zlecenie, Janiny Hebner. Weksle te są nieważne. Uczciwy znalazca zechce oddać na Zgierską № 41. Hebner. 2910—3

Z aginęta książeczka czekowa i wkładowa na 140 rubl., wydana z Banku Handlowego w Łodzi za № 1732 na imię Rojzy Borenstein. 2940—1—1

Z aginęta karta od paszportu, wydana z fabryki. Poznańskiego na imię Jana Różyckiego. 2930—1—1

Z aginęta karta od paszportu, wydana z fabryki. Teodora Tietze na imię Bronisławy Miszcak. 2936—1

Z aginęta karta od paszportu, wydana z fabryki. Rozenblatt na imię Eleonory Marczak. 2937—1—1

Z aginął paszport, wydany z m. Noworadomska, gub. piotrkowskiej, na imię Joela Nowaka. 2915—3—1

Z aginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Berka Kolenbrenera. 2909—3